



**TYGODNIK MAZOWSZE**

Wesołych Świąt życzy redakcja TM

**DO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO**

Edycja  
Regionu  
Pomorza  
Zachodniego

**DO ZWIĄZKOWCÓW REGIONU MAZOWSZE**

Grupa prawników wystosowała wniosek do Trybunału Konstytucyjnego PRL w sprawie pluralizmu związkowego. Przewodniczący Związku i jego działacze NSZZ "Solidarność" złożyli swe podpisy pod tekstem popierającym wniosek, inicjując w ten sposób ogólnopolską akcję związkową RKW "Mazowsze" wzywa wszystkich członków NSZZ "S" w naszym regionie do uczestnictwa w akcji zbierania podpisów pod tym tekstem.

Wniosek prawników ukazuje, że obecne przepisy są niezgodne zarówno z Konstytucją PRL, jak i z obowiązującymi w Polsce konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz Paktami Praw Człowieka i Obywatela. Podpisy popierające wniosek będą dowodem, że nie zrezygnowaliśmy z przysługujących nam praw, że z praw tych zamierzamy aktywnie korzystać. Będą one też wyrazem woli i przekonania, że harmonijny rozwój naszego kraju odbywać się może tylko w oparciu o wartości, które stały u podstaw sierpnia '80. Idea pluralizmu związkowego jest jedną z nich.

Tekst poparcia wraz z zebranymi pod nim podpisanymi należy przesyłać na adres sejmu PRL, do prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Jednocześnie dostępną sobie drogą - poprzez znanych kolportażu - prosimy o nadysłanie informacji o miejscu, czasie i ilości zebranych podpisów. Szczególną wagę przywiązujemy do organizowania tej akcji na terenie zakładów pracy, bowiem: może ona stać się impulsem: do znacznego rozszerzenia działań w obronie konkretnych interesów załóg. Warszawa, 11 XII 1986

Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ  
"Solidarność" region Mazowsze

Konrad Bielinski, Zbigniew Bujak, Wiktor Kulerski, Ewa Kulik, Jan Lityński, Henryk Wujec

**16 GRUDNIA POD "WUJKIEM"**

W piątą rocznicę pacyfikacji "Wujka" uroczystą mszą w intencji pomordowanych - połączonej z wmurowaniem kamienia węgielnego, poświęconego 3 lata temu przez Papieża - odprawił bp Damian Zimón w budowanym nieopodal kopalni kościół Podniesienia Krzyża. Wśród kilku tysięcy zebranych delegatów "S" z całej Polski, przedstawiciele kopalni w górnictwie gali, poczty sztandarowe kopalni "Wujek" i "Halemba", przywódcy regionów: Z. Bujak i S. Jaworski, W. Fraszyniuk, T. Jedynak, M. Jurczyk, J. Patubicki, A. Stowik.

Rozjarzony świeczkami pochód z transparentami, m.in. "Tych ołtar nie zapomnimy", "Szczęść Bode górnikom - S' KWK Moszczenica", "Solidarność potrzebą naszego czasu - Wrocław", ruszył spod kościoła w stronę kopalni. Pod drewnianym krzyżem w miejscu, gdzie zginęli górnicy, składano kwiaty i wieńce. "Skoro nie możemy wybudować pomnika - powiedzial Kazimierz Switon - niech kościół, w którym wmurowano dziś kamień węgielny, będzie takim pomnikiem". Postanice RKW Małopolska zmieniło się w apel poległych - po każdym z nazwisk 9 ofiar masykry tłum odpowiadał: "Jest wśród nas".

Już po demonstracji zatrzymano kilkadziesiąt osób, w tym T. Jedynaka, którego ukarano grzywną.

**DO SENATORA EDWARDA KENNEDY'EGO**

Wizyta senatora Kennedy'ego mogła odegrać istotną rolę w pogłębianiu stosunków między narodami polskim i amerykańskim, a także mogła służyć poprawie stosunków między rządami następczych krajów, kierując się naszym egoizmem, rząd gen. Jaruzelskiego uniemożliwił senatorowi Kennedy'emu odwiedzenie Polski, stawiając warunki niemożliwe do przyjęcia. Jest to tym bardziej oburzające, że w warunkach takich nie stawiał mu ani rasistowski rząd Afryki Południowej, ani wojskowy reżim gen. Pinocheta.

Wyrażamy serdeczne podziękowania senatorowi za gotowość odwiedzenia naszego kraju i mamy nadzieję, że wizyta taka będzie mogła dojść do skutku w niedalekiej przyszłości.

10 XII 1986

Zbigniew Bujak, Adam Michnik

**(S)WIAKZENIE**

Nowa sytuacja polityczna i wynikające z niej zmiany ustawodawcze także, jak przygotowawano nowelizacja Kodeksu Pracy czy zmiany w dziedzinie prawa karnego, dotyczą podstawowych kwestii życia związkowego i praw obywatelskich.

W tej sytuacji stwierdzam palącą konieczność podjęcia przez Związek problematyki praworządności. Uważam, że problematyka ta winna obejmować zarówno działania studyjne, jak i praktyczną opiekę prawną i interwencyjną w stosunku do działaczy i sympatyków Związku.

Dlatego też polecam Zbigniewowi Romaszewskiemu zorganizowanie Komisji ds. Interwencji i Praworządności, która podejmie omawianą problematykę w skali krajowej.

Gdańsk, 10 XII 1986 r.

Lech Wałęsa

My, niżej podpisani, popieramy wniosek grupy prawników polskich dotyczący usunięcia sprzeczności w obowiązującym w Polsce prawie, które zawieszają na czas nieokreślony pluralizmu związkowy gwarantowany w innych obowiązujących aktach prawnych. Wyrażamy przekonanie, że praktyczna realizacja zasady pluralizmu związkowego będzie dotrzymać interesom pracowniczym i wychodzeniu naszego kraju z kryzysu.

Region BYDGOSZCZ - Jerzy Ossowski, Stefan Pastuszewski, Jan Rulerowski, Antoni Tokarczuk; Region DOLNY ŚLĄSK - Władysław Frąmyniuk, Lothar Herbst, Andrzej Koszałka, Barbara Labuda, Antoni Lenkiewicz, Józef Pinier, Eugeniusz Szumijko, Mieczysław Tarnowski, Ludwik Turko, Krzysztof Turkowski, Andrzej Wiszniewski, Tomasz Wojcik, Mieczysław Ziat; region GPANSK - Bogdan Borusewicz, Bogdan Lis, Jacek Merkel, Lech Wałęsa; Region GORZÓW WIELKOPOLSKI - Edward Borowski, Stanisław Żytkowski; Region JELENIA GÓRA - Zdzisław Bykowski, Jerzy Nalichowski, Roman Niegosz, Andrzej Plesiak; Region ZIEMIA ŁÓDZKA - Marek Edelman, Jerzy Kropiwnicki, Jan Lutyński, Grzegorz Pałka, Andrzej Stowik; Region MAŁOPOLSKA - Jan Ciesielski, Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, Stefan Jurczak, Karol Krasnodębski, Stanisław Kurnik, Stanisław Kus, Ryszard Majdzik, Wacław Mojak, Wacław Niemirski, Edward Nowak, Eugeniusz Odejski, Ryszard Strach, Janina Surowiecka, Andrzej Szkaradek, Jerzy Uczkiewicz, Tadeusz Włodek; Region MAZOWSZE - Zbigniew Bujak, Seweryn Jaworski, Wiktor Kulerski, Anna Urbanowicz (Skiermiewice); Region OPOLE - Jan Calka, Roman Kirstajn, Andrzej Kwiatkowski, Janusz Sanocki, Stanisław Tkacz, Franciszek Winiarski, Eugeniusz Wyspiński; Region PODBESKIDZIE (Białko-Biała) - Jan Frączek, Andrzej Kraczyński, Wiesław Pyzilo, Grażyna Stanisławska, Stanisław Zarzycki; Region POMORZE ZACHODNIE - Grzegorz Durki, Zyna Stanisławska, Stanisław Zarzycki; Region POMORZE Wschodnie - Włodostowski, Maria Zarzycka; Region ŚLĄSK - DĄBROWSKI - Marek Gabryś, Jan Górny, Tadeusz Jedynak, Michał Luty, Janusz Rejdych, Herbert Renert, Kazimierz Switon; Region ŚRODKOWO - WSCHODNI - Zofia Bartkiewicz (Świdnica), Włodzimierz Btajerski (Lublin), Adam Koszczyński (Torasów Lubelski), Wiesław Lipko (Zamość), Zygmunt Lupina (Lublin), Bogdan Mikus (Chełm), Stanisław Węglarz (Łeczna) Danuta Winiarska (Lublin); Region TORUŃ - Alina Grzechowiak, Ryszard Musielak, Antoni Stawikowski; Region WIELKOPOLSKA - Lech Dymarski, Jarosław Gruszczewski, Andrzej Judek, Anna Kałomariak (Piła), Bogdan Narożny (Września), Janusz Patubicki, Ryszard Stachowiak (Konin), Leonora Szymanski.

Poparcie wniosku prawników, skierowane do prezesa Trybunału Konstytucyjnego, do 12 XII podpisało łącznie 97 działaczy NSZZ "S".

**Maciej Jankowski, Henryk Wujec**

**JESLI CHCEMY POZOSTAĆ ZWIĄZKOWCAMI**

Wiele mówi się ostatnio o kształtowaniu nowego programu Związku, zwłaszcza o wspieraniu niezależnych inicjatyw w sferach gospodarczych. Doceniając ich wagę, nie należy jednak zapominać, że podstawowym terenem działania "S" jest podstawowy zakład pracy. Bez faktycznej obecności "S", bez czynnego wpływu na sytuację załogi wszelkie ogólne zamierzenia mogą zamieść w próżnię. Jest teraz szansa na ożywienie pracy związkowej w zakładach: pogarszanie sytuacji bytowej jest coraz bardziej odczuwalne, a jednocześnie zmniejszenie represji po 11 września pozwala podejmować jawne działania w obronie interesów pracowniczych.

Dotychczasowe TKZ-y, działacze "S" w zakładach zajmowali się głównie kolportażem, zbieraniem składek i oznaczaniem swojej obecności w patriotycznych uroczystościach. Działania te obejmowały zwykle dość wąską grupę - ważną, lecz nie rozwijającą się. Podjęcie konkretnych spraw, dotyczących wszystkich lub prawie wszystkich pracowników brigady, wydziału, zakładu stwarza szansę przełamania tego stanu i dotarcia do szerszego kręgu.

Jakimi problemami i trzeba się zająć?

**ZARÓBKI**

Działacz "S" musi znać stan zarobków w całym zakładzie, płace przeciętne i ich rozpiętość. Musi wiedzieć, czy są grupy pokrzywdzo-

ne i odwrotnie - uprzywilejowane, które dostają duże wypłaty, a ponadto dotacje, asygnaty, przydziały, kopertony itd. Różny niesprawiedliwość trzeba ujawniać. Należy zgłaszać, o ile wzrosty zarobki różnych grup w ostatnim okresie inflacji w 1986 wyniosły ok. 20% oraz czy "dotatek drożyzniany" w postaci podwyżek płac rekompensował wzrost kosztów utrzymania.

Działacze "S" muszą też, jeżeli chcą pozostać związkowcami wypowiedzieć się w sprawie umów zbiorowych, które zgodnie z ostatnio przyjętą ustawą (nowelizacja kodeksu pracy) będą dwustronne: na szczeblu branży umowę podpisuje federacja związków z ministrem lub ministrami, a tzw. zakładową umowę zbiorową zawiera związek z dyrekcją. Trzeba poinformować i dzi o wynikających z umów stawkach i zasadach wynagrodzeń, a w razie nieprawidłowości - interweniuwać.

Jest to możliwe głównie na forum samorządu. Zgodnie z ustawą z listopada 1986 zawręca Zakładowy Komitet Wyborczy wyraża zgodę Zebrania Delegatów (samorządu). Dyrekcja chcąc przedstawić swój projekt zwykle stawia warunki: twierdzi, że Rada Pracownicza wstrzymuje decyzję blokując podwyżki. Zdusza się, że samorząd mówi w tedy: mech będzie jak proponujcie, a w razie nieprawidłowości - interweniu-

wać. Jest to możliwe głównie na forum samorządu. Zgodnie z ustawą z listopada 1986 zawręca Zakładowy Komitet Wyborczy wyraża zgodę Zebrania Delegatów (samorządu). Dyrekcja chcąc przedstawić swój projekt zwykle stawia warunki: twierdzi, że Rada Pracownicza wstrzymuje decyzję blokując podwyżki. Zdusza się, że samorząd mówi w tedy: mech będzie jak proponujcie, a w razie nieprawidłowości - interweniu-

wać. Jest to możliwe głównie na forum samorządu. Zgodnie z ustawą z listopada 1986 zawręca Zakładowy Komitet Wyborczy wyraża zgodę Zebrania Delegatów (samorządu). Dyrekcja chcąc przedstawić swój projekt zwykle stawia warunki: twierdzi, że Rada Pracownicza wstrzymuje decyzję blokując podwyżki. Zdusza się, że samorząd mówi w tedy: mech będzie jak proponujcie, a w razie nieprawidłowości - interweniu-

wać. Jest to możliwe głównie na forum samorządu. Zgodnie z ustawą z listopada 1986 zawręca Zakładowy Komitet Wyborczy wyraża zgodę Zebrania Delegatów (samorządu). Dyrekcja chcąc przedstawić swój projekt zwykle stawia warunki: twierdzi, że Rada Pracownicza wstrzymuje decyzję blokując podwyżki. Zdusza się, że samorząd mówi w tedy: mech będzie jak proponujcie, a w razie nieprawidłowości - interweniu-

wać. Jest to możliwe głównie na forum samorządu. Zgodnie z ustawą z listopada 1986 zawręca Zakładowy Komitet Wyborczy wyraża zgodę Zebrania Delegatów (samorządu). Dyrekcja chcąc przedstawić swój projekt zwykle stawia warunki: twierdzi, że Rada Pracownicza wstrzymuje decyzję blokując podwyżki. Zdusza się, że samorząd mówi w tedy: mech będzie jak proponujcie, a w razie nieprawidłowości - interweniu-

W piątym miesiącu głodówki w więzieniu w Czestopolu

**ZMARŁ ANATOLIJ MARCZENKO**

Wiedomość o tym dotarła na Zachód 9 XII. Przecież 48 lat, z tego 20 w więzieniach, łagrach, na zycie wielokrotnie skazywany przez sądy w ZSRR za nieustępliwa walkę o prawa obywatelskie i godność człowieka.

Po raz pierwszy trafił do obozu w 1958 r. Miał wtedy 20 lat, milicja zgarnęła go z hotelu robotniczego, gdzie był przypadkowym obserwatorem polki. Z łagru uciekł, złapano go, gdy próbował przekroczyć granicę z Iranem. Skazany za zdradę ojczyzny na 5 lat znalazł się wśród więźniów politycznych.

"Kiedy siedziałem w więzieniu we Włodzimierzu, nieraz ogarniała mnie rozpacz, pisał Anatolij Marczenko. Głód, choroba, a przede wszystkim poczucie bezsilności w walce ze

złem, doprowadziły mnie do tego, że byłem gotów rzucić się na strażników po to tylko, żeby zginąć.../ Powstrzymał mnie jednak

nadzieja, że wyjdę i opowiem o tym, co widziałem i przeżyłem. Dałem sobie słowo, że dla tej sprawy zmiem i wycierpię wszystko. Obiecałem to swoim współtowarzyszom, którym zostały jeszcze lata za kratami, za dniami kolczastymi". W roku 1966 Marczenko wychodzi na wolność i rok później w samizdacie ukazuje się jego książka "Moje zeznania". Jest to pierwsze świadectwo demaskujące nieznany rzeczywistość łagrowo po okresie stalinowskim. Obozy z czasów stalinowskich były opisywane nawet w literaturze wydanej oficjalnie. Marczenko był pierwszym, który powiedział wprost: "Zniszczyłem radzieckie obozy dla politycznych sąsiadów nie strasząc, jak to stalinowskie".

To świadectwo szczególnie dotknęło władzę radziecką. Marczenkę przesładowano ze szc-

ciaż dalszy na stronie 3

ciaż dalszy na stronie 3

ciaż dalszy na stronie 3

ciaż dalszy na stronie 3



## ZMNIJSZAĆ RYZYKO

Ekipa telewizyjna czekała od rana, żeby sfilmować rozprawę przed kolegium w Poznaniu i jeszcze tego samego dnia pokazać ją w TV. Chodziło o przypadek samochodu Ford Granada, którym Włodzimierz Filipek i Jan Flewa wzięli pisma poznajki SW. Samochód został starannie umyty, żeby się efektywnie prezentował w telewizji; niech się boją wszyscy właściciele pojazdów używanych konspiracji. Bo oto zwykłe kolegium – które teoretycznie dysponuje co najwyżej karą 50 tys. zł – po zmianie kodeksu wykroczeń może pozbawić обвинionego nawet kilku milionów.

Przypadek poznański nie był jedyny. Z art. 52, a § 1 kodeksu wykroczeń 28 XI stracił samochód Syrena student AM z Gdańska, Krzysztof Salek – za przewożenie nielegalnych wydawnictw. Z tego samego powodu kolegium we Wrocławiu 1 XII orzekło przepadek Poloneza należącego do Franciszka Kocika. Te ostatni dwa przypadki też rozreklamowano bardzo szeroko.

Tzw. prawo od 1 XI sankcjonuje takie praktyki. Ochrona przed nimi za pomocą podważania formalności procedury jest jak na razie niemożliwa. Trzeba więc starać się w miarę możliwości zmniejszać ryzyko. Przypominamy kilka spraw oczywistych:

a) samochód musi być sprawny, żeby drogówka nie miała powodu go zatrzymać;

## SAMORZĄD FSO I UNITRA-WZT PRZECIWKO RECENTRALIZACJI

Po ostrej odprawie rządowy projekt nowelizacji ustaw określających funkcjonowanie gospodarki uspołecznionej, wniesiony do sejmu pod koniec października, został wycofany do poprawek. Nie na długo. Już 26 XI premier Messner przesłał do sejmu zmodyfikowaną wersję projektu. Wersja ta przewiduje na razie zmianę 7 ustaw, odkładając na później najbardziej krytykowaną nowelizację czterech: o przedsiębiorstwie państwowym, o jednostkach badawczo-rozwojowych, o Państwowym Arbitrażu i o upadłości przedsiębiorstw. Nowy projekt bez większych dyskusji został przyjęty 4 XII na wspólnym posiedzeniu trzech komisji sejmowych.

Inaczej niż komisje, bardzo negatywnie ocenili go Prezydium Rady Pracowniczej FSO. W obszernym stanowisku opublikowanym 8 XII krytykuje ono "szczególny pośpiech, zarówno w opracowaniu autopoprawek, jak i w pracach komisji sejmowych", co każe podejrzewać, że "kierunek zmian stanu prawnego gospodarki nie odbiega od poprzednio zamierzonego. /.../ Zmiany w stosunku do projektu w jego pierwotnej wersji są tak nieznaczne, że całkowicie uzasadniają pogląd o konsekwentnym dążeniu do recentralizacji zarządzania gospodarką" i tak np. "zamierzona nowelizacja ustawy o planowaniu społeczno-gospodarczym ogranicza prawo narodowych do decydowania o kierunkach rozwoju swego terenu działania, a nadto biurokratyzuje i przedłuża proces planistyczny, natomiast w odniesieniu do przedsiębiorstwa ogranicza ich samodzielność w inwestowaniu, podnosząc zarazem wydatki koszty ich działalności". Projektowana nowelizacja ustawy o planowaniu przestrzennym zwiększa uprawnienia Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, a także prezydium wojewódzkiej rad narodowych kosztem samych rad. Zmiany w ustawach o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej, o cenach i gospodarce finansowej przedsiębiorstw zmierzają do rozszerzenia ingerencji administracji państwowej w działalność ekonomiczną zakładów.

Krytycznej ocenie poddana została możliwość zamrażania płac, mimo że rząd wprowadził autopoprawkę wiążącą ją z zamrożeniem cen na ten sam okres. Poprawka ta nie chroni obywateli argumentuje Rada Pracownicza FSO – można bowiem najpierw znacznie podnieść ceny i zaraz potem zamrozić na ten sam okres i płace i ceny.

Co do zapowiedzianej przez premiera Messnera nowelizacji pozostałych 4 ustaw Prezydium RP uważa, że uprawnienia przedsiębiorstw państwowych nie mogą ulec dalszym ograniczeniom. Winny natomiast zostać w pełni przywrócone uprawnienia, uchylone ustawą o szczególnej regulacji prawnej i o zakładach funduszy socjalnych i mieszkaniowych.

Prezydium RP warszawskich zakładów UNITRA-WZT w piśmie przesłanym 10 XII do sejmu i do gen. Jaruzelskiego poparło w całości stanowisko Rady Pracowniczej FSO.

## ZABAWA W PROCENTY

Co na czekać w nowym roku? Rabka tajemnicy uchyla okólnik nr CS-613/22 Departamentu Systemu i Planowania Cen Ministerstwa Finansów z 14 XI, informujący o "wskaźnikach wzrostu cen przyjętych w Centralnym Planie Rocznym na rok 1987". Z komentarza dowiadujemy się, że w rachunkach przyjęto osobliwą zasadę: cenę z GRI DNIA 1986 porównuje się z przewidywaną ceną ŚREDNIA w 1987 r. Dzięki temu zabiegowi przewidywane podwyżki wypadają znacznie skromnie.

Najlepiej zobrazuje to wysany z palca przykład. Przyjmijmy, że bilet kolejowy z Palenicy do Otwocka w pierwszym półroczu br. kosztował 5 zł, w drugim 10 zł, a jego średnia cena w 1987 wyniesie na 15 zł i utrzymał się na tym poziomie przez cały rok 1987. Gdyby jednak bilet za dychę obowiązywał do połowy 1987, to 1 lipca jego cena musiałaby wzrosnąć do 20 zł, aby średnia roczna wyniosła pożądane 15. Gdyby zaś z podwyżką poczekać do 1 października, w ostatnim kwartale 1987 podróż do Otwocka powinna kosztować 30 zł! W takim wypadku cena z KONCA 1987 byłaby wyższa od tej z KONCA 1986 o 200%, choć wskaźnik obliczony przez Departament niezmiennie wynosiłby 50%.

Ilc więc wynoszą wskaźniki w okólniku? Węgiel brunatny, ropa naftowa, a także wełna i bawełna kosztować mają średnio w 1987 o 20% więcej niż w grudniu br. O 25% wzrosnie węgiel kamienny, olej opałowy i cement

b) warto wozic bibułę w okresach dużego nasilenia ruchu;

c) nie wolno przesadzać z obciążeniem bagażnika (w nocy doświadczony obserwator zauważył zmianę ustawienia światła);

d) wytyd o tym przypominać, ale konieczne jest starannie "maskowanie" bagażu.

Ostatnio okazało się, że już nawet nie trzeba mieć bibuły w samochodzie, żeby go stracić: kolegium w Poznaniu 13 XII orzekło przepadek małego Fiata należącego do Macieja Frankiewicza, którego zatrzymano na dworcu z walizką wydawnictw niezależnych. Jedynym powiązaniem samochodu z wykroczeniem były kluczyki w kieszeni obwinionego. Kolegium w Cieszyźnie miało podobne instrukcje: na rozprawie przeciw Annie Walenta pierwsze pytanie brzmiało: "Gdzie jest samochód, którym pani przyjechała?"

A.L.

Przypominamy, że istnieje Fundusz Ubezpieczeniowy Wydawnictw Niezależnych, gdzie polskie firmy mogą ubezpieczyć się od strat związanych z represjami policyjnymi, konfliktami książek, sprzętu, materiałów poligraficznych, a także samochodów itp. Istnieje również możliwość ubezpieczenia pracowników i współpracowników.

Informacja o funkcjonowaniu Funduszu, o warunkach ubezpieczenia, wysokości składek i odszkodowań – można otrzymać za pośrednictwem "Nowej", "Przedświtu", "CDN-u" i TM.

● W Lesznie 13 XII wznowiło działalność Prezydium ZR NSZZ "S" w składzie: Eugeniusz Matyja, Bronisław Lachowicz i Marek Wawrzynicki. Na doradcę powołano Romualda Szeremietiewa.

● W Warszawie powstał 1 XII Komitet Obrony Praw Emerytów, Rencistów i Niepełnosprawnych, który zarządza dążyć do utworzenia ogólnopolskiego niezależnego stowarzyszenia emerytów, rencistów i invalidów.

● Sąd Najwyższy oddalił 16 XII rewizję wniesioną przez komitet założycielski "Solidarności" Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu. Podobnie jak sąd pierwszej instancji SN orzekł, że w zakładzie może istnieć tylko jeden związek, stwierdzając jednocześnie, że nie leży w jego kompetencji rozpatrywanie niezgodności ustawy o z.z. z konstytucją.

● Warunkiem uznania Rady Konsultacyjnej przy Radzie Państwa jest obecność w niej L. Wałęsy, który musi mieć zapewnioną możliwość prezentowania w środkach masowego przekazu swojego stanowiska zajmowanego na forum Rady. Dopiero taka Rada może zaproponować status rzecznika praw obywatelskich – stwierdzają w oświadczeniu po spotkaniu 10 XII byli i aktualni pracownicy Stoczni Gdańskiej. Połnocnej. Komuny Paryskiej, Uniwersytetu Gdańskiego i Inco: Andrzej Adamczyk, Adam Drag, Jan Gawin, Jerzy R. Godlewski, Alicja Kowalczyk, Paweł Stezyngier, Alojzy Szablewski, Roman Wyżlic.

● Delegacja Regionu Paryskiego francuskiej centrali związkowej CFDT, związanego umową o współpracy z regionem Mazowsze, spotkała się w Warszawie z przedstawicielami organizacji zakładowych "S" z FSO, Polkolatoru i Ursusa, a także z działaczami MKK oraz z RKW Mazowsze. Omówiono formy kontynuowania współpracy zarówno poszczególnych zakładów, jak i obu regionów informuje wspólne oświadczenie z 20 XII.

## BEZ DOWODÓW RZECZOWYCH

Na podstawie art. 52a kodeksu wykroczeń, obejmującego m.in. czyni polegające na sporządzaniu, wydawaniu, przewożeniu, przenoszeniu lub rozpowszechnianiu wydawnictw niezależnych kolegium w Cieszyźnie 8 XII wymierzyło 50 tys. zł grzywny Annie Walencie. Ponadto prokurator przedstawił jej zarzuty z art. 288 § 1 i 273 § 2 kk (nielegalne przekroczenie granicy oraz rozpowszechnianie fałszywych wiadomości). Zarówno kolegium, jak i prokurator oparły się na zeznaniach wopisty, który zatrzymał Annę Walenta 6 XII w Wiśle-Jaworniku, "gdzie wychodziła z zakręceń na szlak turystyczny w bezpośredniej bliskości linii granicznej. Upřednio żołnierz ten widział, jak podejrzana /.../ niosła plecak koloru brązowego. Po dojściu do miejsca, gdzie po stronie CSRS przebywały trzy osoby, /.../ przekazała plecak Czechostowakom, zabierając od nich identyczny plecak, który dała na plecy nieznanemu mężczyźnie, z którym porozmawiała. Po wystąpieniu żołnierza do zatrzymania osoby te zbiegły".

W warszawskim mieszkaniu A. Walenty jeszcze 6 XII przeprowadzono rewizję. Kolegium nie wyjaśniło, na jakiej podstawie uważa, że w plecaku były druki bezcenne. ciąg dalszy na stronie 3

oraz tarty przewozów towarowych. Paliwa gazowe i włókna chemiczne idą w górę o 30%, celuloza o 40%, złom o 60%.

Tyle cen zaopatrzeniowych, teraz detaliczne. Podstawowe artykuły żywnościowe wzrosnąć mają o 13%, jednakże "ze względu na zróżnicowany wzrost kosztów produkcji oraz różny stopień zrównoważenia rynku w poszczególnych grupach artykułów" wzrost cen będzie zróżnicowany w granicach od 0 do 30%. Żywność "niepodstawowa" wzrosnie tylko o 5%, a towary niejadalne o 9% (w tym węgiel opałowy i koks – 37,5%). Wzrost cen usług szacuje się na 19%, na co złożyć się m.in. czynsze – podwyżka o 25%, gaz 19%, prąd 20%, centralne ogrzewanie i ciepła woda po 75%, kolej 37%, PKS 23%, komunikacja miejska i znaczki na listy po 50%, paczki 100%. Po tym wszystkim z niejakim zaskoczeniem czytamy, że łączny wzrost cen towarów i usług oblicza się na 9,5%.

Bawmy się dalej. Departament wyjaśnia, że podane wskaźniki wzrostu cen detalicznych uwzględniają tylko skutki podwyżek cen zaopatrzeniowych w 1987, a pomijają tzw. skutki przechodzące czyli efekt wcześniejszego wzrostu cen materiałów i surowców. Owe skutki przechodzące są podobnie nie do oszacowania w rozbiu na poszczególne grupy towarów i usług. Możliwe jest natomiast ich oszacowanie dla całości cen detalicznych: otrzymuje się 4,5%, które należy dodać do wspomnianych wyżej 9,5%. Innymi słowy, średnia cena towarów i usług w 1987 r. po uwzględnieniu owych skutków przechodzących wzrosnąć ma o 14% w stosunku do grudnia br.

To jeszcze nie wszystko. Z okólnika dowiadujemy się, że istnieje projekt uchwały sejmowej, która przewiduje wyłączenie części surowców "z zakresu cen urzędowych i przeniesienie do cen umownych" Przykładowo wymienią się cement, siarka, kwas siarkowy, drewno tartaczne, tarcice, bawlnę, fosfority. Doświadczenie uczy, że ceny umowne są zwykle wyższe od urzędowych, należy więc przygotować się na jeszcze większe podwyżki. Okólnik zrozumieć się staraj

K.Pajka



ciąg dalszy ze strony 1

## JESI CHCEMY POZOSTAC ZWIĄZKOWCAMI

dyrekcja, byle by ludzie dostali pieniądze. Tymczasem trzeba tę presję wytrzymać, podwyżka nie przypadnie, a nie można zgodzić się np. na niejasny system płacowy, często krzywdzący dla niektórych grup w zakładzie. W istotnych dla załogi sprawach warto nawet rozpisac referendum.

W nowym roku czekają nas spore podwyżki cen (zapowiedziano 14% bez alkoholu). Ponadto już w tych dniach ma być uchwalona ustawa (w ramach nowelizacji 7 ustaw określających funkcjonowanie gospodarki), która m.in. daje prawo czasowego zamrażania i płac i cen. Może się tak zdarzyć, że Rada Ministrów skorzysta ze swoich nowych uprawnień tuż po podwyżce cen; poza tym zamrozić można tylko ceny państwowe - inne będą rosły nadal. Niezadowolone będzie więc z pewnością narastać i trzeba z góry przygotować własne, dobrze umotywowane stanowisko w sprawach płacowych. Nie wystarczy hasło: wszystkim jednakowo i jak najwięcej. "S" w zakładzie musi dokładnie wiedzieć, jakich i jak rozłożonych podwyżek płac się domagać.

### ORGANIZACJA I CZAS PRACY

W wielu zakładach są przestoje, spowodowane absurdami organizacyjnymi, trudnościami zaopatrzeniowymi itp. Nadrabia się je w wolne soboty czy po godzinach - osmiogodzinny dzień pracy staje się często fikcją. Pierwsze zadanie TKZ-ów polega na zorientowaniu się - można przeprowadzić ankietę wśród pracowników - jaki jest rzeczywisty czas pracy czy raczej ile czasu ludzie faktycznie spędzają w zakładzie, jak przestoje wpływają na zarobki i kto ponosi za nie odpowiedzialność.

Jedną z form usprawnienia organizacji pracy jest obecnie eksperymentalne wprowadzenie tzw. grup partnerskich czy autonomicznych, kiedy to wydział jest w pewnym sensie brany przez pracowników w agencję. Zakupują materiały i rozliczają się z produkcją na zasadach finansowych, a zysk dzielą między siebie. Zespoły starają się ograniczyć do minimum biurokrację, jak najlepiej zorganizować pracę i rzeczywistie ludzie zarabiają w nich dużo więcej. "S" powinna się temu bliżej przyglądać, bo z jednej strony wzrost efektywności, ale z drugiej - może się to dziać kosztem innych: dzięki np. lepszemu zaopatrzeniu w materiały takie grupy mogą zarabiać po 60 tys., a inni po 25 tys., bo nie mają z czego produkować. Poza tym może to służyć do srubowania norm. O uruchamianiu takich inicjatyw powinien decydować samorząd.

### WARUNKI PRACY, SPRAWY SOCJALNE

Trzeba zacząć od zebrania danych o stanowiskach szczególnie niebezpiecznych czy szkodliwych i poinformować o tym pracowników, bo często nie wiedzą lub lekceważą zagrożenia. Czasem wystarczą proste działania techniczne lub organizacyjne (trzeba np. znaleźć spółdzielnię, która wykona urządzenia ochronne), żeby poprawić stan bhp. Można i na ten temat zrobić ankietę wśród załogi i na jej podstawie domagać się później poprawy warunków pracy na konkretnych stanowiskach.

Nowa ustawa o funduszach socjalnym i mieszkaniowym znacznie ogranicza ich wielkość. W 1986 r. na dofinansowanie np. wczasów i kolonii rodzina mogła uzyskać kilkadziesiąt tysięcy złotych, w przyszłym - dostanie kilkanaście. W ten sposób władze ściągają pieniądze z rynku kosztem wypoczynku pracowników. Należałoby pomagać zwłaszcza gorzej sytuowanym, np. oferować im względnie tanie wczasy lub kolonie organizowane przy duszpasterstwach świata pracy.

### OBRONA PRACOWNIKÓW

Do tego też trzeba się przygotować. Obrona pracowników nie ogranicza się zresztą do działań "S", obejmuje wszystkie krzywdy, których doznają członkowie załogi. Powinno się informować ludzi o przysługujących im prawach, pomóc w dotarciu do adwokata. W sprawach politycznych, jeżeli nie udało się własnymi siłami obronić kogoś przed wyrzuceniem, należy wywołać ruch wokół sprawy w prasie regionalnej, poinformować władze kościelne, dotrzeć do korespondentów zagranicznych itd., a także organizo-

wać pomoc wśród kolegów, otoczyć rodzinę opieką, pomóc znaleźć zatrudnienie (przysłały się międzyzakładowa giełda pracy). Ważne jest, żeby represjonowany nie był sam. Zresztą dyrekcja liczą się bardzo z opinią załogi i w razie zdecydowanej obrony zwykle ustępuje.

### JAK TO ZROBIĆ

Działania powinny być inspirowane przez TKZ-y, tam gdzie one istnieją. Jeżeli ich nie ma, wystarczy kilku - nie musi być wielu - działaczy "S", którzy pociągną innych. Wystąpienia powinny być jawne, należy otwarcie rozmawiać z kolegami w brygadzie czy na wydziale, zabierać głos publicznie na zebraniach np. samorządu, zbierać podpisy, także ankietę rozdawać otwarcie.

Nie musi się to dziać pod szyldem "S". Rzecz w tym, żeby osiągnąć choćby niewielki konkretny sukces, a nie odstraszyć bardziej bojaźliwych, wywołać opór partii i reakcję SB. Należy kupić uwagę na rozwiązywaniu spraw, a nie na podkreślaniu, że to my się nimi zajmujemy. Jeśli się uda i tak wszyscy będą wiedzieli, kto to zrobił.

Najwygodniejszym forum, działania dla zakładowej "S" jest samorząd. W niektórych zakładach można wręcz liczyć na to, że sama Rada Pracownicza i to oficjalnie przeprowadzi ankietę albo zorganizuje referendum w konkretnej sprawie. Działacze "S" będący członkami rad powinni inspirować samorządy od wewnątrz (nie podkreślając "my, Solidarność", bo to mogłoby prowadzić do rozbitcia), na bierno wywierać nacisk poprzez delegatów na Walne Zebranie, a silnie uzależnione od dyrekcji starać się wymienić w najbliższych wyborach reklamując odpowiednich kandydatów i dbając o frekwencję. Tam, gdzie samorząd nie ma często dlatego, że był blokowany przez zakładową "S" należy zorganizować grupę inicjatywną i przystąpić do jego zakładania. Jeśli się to nie uda, trzeba próbować tworzyć inne formy reprezentacji. Np. pracownicy jednego wydziału mogą podpisać oświadczenie, że określone osoby będą w ich imieniu załatwiać konkretne rzeczy. Dyrekcja może nie uznać tego upoważnienia, ale będzie się musiała z nim liczyć. Można też zacząć bez żadnych formalności: chodzić, molestować, walczyć o ważne sprawy.

Najlepiej zacząć od konkretnych niezbyt trudnych, tak żeby mieć rezultaty widoczne dla ludzi. Trzeba się nastawić na długotrwałą pracę, a nie na spektakularne sukcesy. Niezbędne jest, by o wszystkich planach i działaniach informować jak najszerszą załogę - informacja to nasza broń i musimy z niej korzystać. Przede wszystkim w bezpośrednich rozmowach, ponadto w zakładowej prasie "S", w biuletynach samorządu (gdzie niegdzie udaje się jej wydawać), w zakładowym radiowęźle, a w trudniejszych przypadkach przez ulotki, plakaty, radio "S".

Jako formy presji należy używać publicznych wystąpień, petycji, delegacji do dyrekcji. Ostatnim środkiem nacisku, z którego nie możemy zrezygnować są akcje protestacyjne, przerwy w pracy. Nie trzeba ich nazywać strajkami: ludzie dyskutują, czekają na rozwiązanie sprawy, zmniejszają tempo pracy lub ją przerywają. Dyrekcja wie, że to strajk, ale również nie chce go tak nazwać i jest zmuszona do szybkiej reakcji. Robił tak ostatnio neozwiązkowcy, dlatego nie miałyby "S".

### INTEGROWAĆ ZAŁOGĘ

Proponowane tu działania łączą, a nie dzielą. Ponieważ "Solidarność" występuje w interesie całej załogi, należy objąć nimi wszystkich pracowników, nie wyłączać partyjnych i neozwiązkowców. Można nawet niektórych z działań prowadzić razem z neozwiązkowcami, ale musi być jasne, inicjatywa wyszła od "S". Podobnie, jeśli one rozpoczyna jakąś akcję rzeczywistą w interesie załogi, to my powinniśmy ją poprzeć i naciskać na doprowadzenie do końca. Należy domagać się, aby neozwiązki zgodnie ze swymi deklaracjami występowały w obronie interesów pracowniczych, ale granicą między nimi a "S" - dopóki nie uznają pluralizmu związkowego - musi pozostać wyraźna. Wstępowanie do neozwiązków w roli Konradów Wallenrodów uważamy za niekorzystne dla "S".

Maciej Jankowski, Henryk Wujec

### ZBULWERSOWANI ŚWIADKOWI

Kolegium w Skierniewicach 9 XII wymierzyło 50 tys. zł przynwój Wojciechowi Skowronowi, nauczycielowi fizyki w szkole podstawowej w Podkowie Leśnej. Orzeczono też przepadek aparatu nadawczego i kaset z nagraniem audycji Radia "S". Ohwionego zatrzymano 23 XI w Skierniewicach z tymi przedmiotami wkrótce po emisji audycji.

Kolegium wystąpiło incognito (wokanda nie zawierała nazwisk). Świadkowie dwaj esbecy, którzy dokonali zatrzymania poetycko opisywali miejsce akcji: zdaniem jednego słyszeli w ul. Sobieskiego i Lelewela było "dokonałe oświetlenie", drugiemu jawiło się jako "ciemna zeluzja". Odczytano też deznania pracowników miejscowego komitetu PZPR, którzy reprezentowali głos społeczeństwa: "Ja i mąż wyjaśniła do protokołu jedna z towarzyszek - poczułimy się zbulwersowani opiniami nie związanymi z oficjalnymi władzami". Znaleźli się też świadkowie, którzy nagrali audycję z zawiadomili "S".

W Skowron jest ojcem sześciorga dzieci, najmłodsze urodziło się w dniu rozprawy.

### "WOLNOŚĆ I POKÓJ"

● W dniu planowanego narzuć ekologicznego pod hasłem zamknięcia huty Stiechów. 11 XII kilkunastu uczestników ruchu WiP udał się na rynek we Wrocławiu - skład miał ruszyć maszer - by poinformować o przełożeniu akcji na 10 I 87 r. Szesciu z nich zatrzymała milicja, kolegium skazało ich na 20-25 tys. zł przynwój za "usiłowanie wzniecania niepokojów".

● Wojciech Hetman, odbywający służbę wojskową w Trzebiatowie, wystosował 24 XI list do MON, w którym stwierdza, że ze względu na osobiste przekonania odmawia złożenia przysięgi wojskowej oraz stosowania się do niektórych postanowień regulaminu. Tydzień później rodzice W. Hetmana zostali wezwani telefonicznie przez dowódcę jednostki do natychmiastowego przyjazdu i nakłonienia syna do zmiany decyzji.

● Arturowi Tokarskiemu z Kotobrzegu, który 8 X odmówił przyjęcia karty powołania do wojska, umożliwiono odbycie służby zastępczej w kopalni.

● Uli Fischer, członek Bundenstagu z ramienia partii zielonych, zaproszony przez rząd polski na otwarcie "Domu Młodzieży" w Oświęcimiu, spotkał się 7 XII w Warszawie z przedstawicielami WiP. J. Czuputowiczem i P. Niemczykiem.

ciąg dalszy ze strony 1

### ANATOLIJ MARCZENKO

goiną zajadłością. Podczas krótkich pobytów na wolności nie dał się on jednak złamać ani zastraszyć przez KGB. Związał się z ruchem dysydenckim, m.in. był członkiem Moskiewskiej Grupy Ilesinskiej. Latami walczył o prawo swobodnego emigracji do ZSRR. W sierpniu br. wysłał do uczestników spotkania KBW: w Widniu list z obozów zapowiadając, że będzie głosił przez cały czas trwania Konferencji. "Żądam - czytamy tam - zakazu przedkładania więźniów politycznych w ZSRR (tortury, karcer, wystawianie na mękę, ograniczanie racji żywnościowych, wstrzymywanie widzeń itp.); podania do publicznej wiadomości faktu torturowania mnie w grudniu 83 r. oraz ukarania winnych; natychmiastowego widzenia z rodziną".

Stan zdrowia Marczenki zaczął obawiać się o jego życie. W obozach przechodził zapalenie opon mózgowych, stracił słuch, był ciężko chory na serce, miał otwarte wrzody żołądka. Ostatni wyrok kończył mu się w 1986 r. Nie uległo wątpliwości, że nie doczeka się wyjścia na wolność. Wszelkie podejmowane na Zachodzie starania o uwolnienie Marczenki i umożliwienie mu wyjazdu za granicę okazały się bezskuteczne.

Can a egzemplarza w regionie Mazowsze 15 zł poza regionem 20 zł.

Składki na działalność związkową. Ostatnio wpłacili (w tys. zł):

Baron-2,0, Janeczka-1,0, Józef-3,0

Barok-1,5.

DZIEKUJEMY!



Stan zawieszania

COS W RODZAJU PODARKU

O czym myśli władza pod koniec roku? Grudzień w grudzień o tym samym - co by tu podarować swojemu społeczeństwu. Zwykle nie stać jej na więcej niż jakiś miły drobiaż: "Węcej niż wigilijnym stole", "Cytryś w nie zabraknie".

Władza nie lubi się chwalić i dlatego nie nazywała do tej pory rzeczy po imieniu: zamiast podarek mówiła np. podwyżka, stan wojenny albo nawet ład i porządek.

Kolejne grudniowe ogniwo łańcucha czystych serc. A władza już zapowiada dalsze prezenty. Trzydrzewiowy maluch i to przy tych samych rozmiarach!

Czy można się dziwić władzy, że tak obijając o swoje trzode przepędza innych Mikołajów, a ich fałszywe prezenty zabiera całym ciężarówkami? Jeden jest Dziadek Mróz!

PS. A tak poważnie, to czyśco, Święty Mikołaju z zagranicy, szkół nie kończyli? Żeby tak prezent opakować!

SPROSTOWANIE: Z prawdziwym żalem stwierdzam, że w trakcie wywiadu udzielonego BBC w dniu 12 XII 88 w mojej wypowiedzi miał miejsce przykrý lapsus, kiedy mówiłem o planowanej działalności Informacyjnej Komisji ds Interwencji i Praworządności.

Mam nadzieję, że oczywistość przytoczonych powyżej faktów może być dowodem na to, że miała tu miejsce po prostu przykra niezręczność, wywołana treścią, a nie świadomością.

Zbigniew Romaszewski

ŚWIĄTECZNA ZGADYWANKA "SOLIDARNOŚCIOWA"

Drogi czytelniku! Proponuję ci zabawę, a może coś nieco po ważniejszego. Spśród 30 odpowiedzi na pytanie "Czym jest Solidarność?" wybierz 10 takich, które uważasz za najtrzybiej i postaw obok nich "1", oraz 10 takich, które uznasz za najmniej właściwe i postaw przy nich "10".

KIM JESTEŚMY?

- 1. Kolejnym pokoleniem, które dostało wskazówkę od komunistów.
2. Ruchem społecznym odrzuconym przez władzę.
3. Organizacją na rozdrużo - trwa to zbyt długo.
4. Działaniem zakonserwowanym, ale w zbyt małym stopniu.
5. Wzorem dla całej zniewolonej Europy Wschodniej.
6. Źródłem niezależnych od państwa kierów życiowych.
7. Moralnym sprzeciwem wobec 13 grudnia.
8. Kadra czekająca na sygnał do walki.
9. Wyrazem najwzajemnych miłości i narodowych mitów.
10. Wietnymi dziećmi najlepszych polskich tradycji.
11. Ruchem w głębokim i ostrym kryzysie.
12. Organizacją działającą do tej pory w konspiracji.
13. Niezłomnym działaniem najszlachetniejszych obywateli.
14. Emigracją, która przypadkiem pozostała w kraju.
15. Działaniem podziemnym na niespotykaną skalę.
16. Największą bezkarną rewolucją XX wieku.
17. Niebezpiecznym dla Europy naruszeniem równowagi.
18. Obiegiem informacji zorganizowanym przez mniejszość.
19. Obrońcami kultury, tradycji i naszej polskiej wiary.
20. Zorganizowaną walką z czwartym, na razie bez przemocy.
21. Formą ustępującą, odchodzącą w przeszłość.
22. Ukrytym przed władzą i niedostępnym części społeczeństwa państwem.
23. Środowiskiem ludzi zaginionych, czekających na impuls.
24. Wciąż nie normalnym, niejawnym wyrażaniem aspiracji.
25. W wyniku naszych cierpień - autorytetem moralnym dla świata.
26. Ruchem nieprzystosowanych, zaginionych w rzeczywistości.
27. Przejawem męstwa i wierności zasadom, nawet za cenę więzienia.
28. Partią polityczną, która w końcu powinna otwarcie zażądać władzy.
29. Może nie całkiem, ale niezależnym społeczeństwem, które nie chce komunizmu.
30. Spółkobiectwami powstańców, bezkompromisowych patriotów.

LISTY DO REDAKCJI LISTY DO REDAKCJI LISTY DO

Za pośrednictwem Redakcji TM pragnę przekazać wyrazy podziękowania pani Barbarze Labudzie, autorce artykułu "Wobec ryzyka utraty tożsamości" (TM nr 189).

Program całociowy, o który upomina się p.Labuda, jest niezbędny. Ale nie mniej ważne jest wytyczenie celów bliskich i jasnych, objęć konkretnym i konsekwentnym działaniem.

Podstawą naszej tożsamości jest bycie Związkiem Zawodowym "S" nie jest partią polityczną, a nie schronieniem dla partii czy ugrupowań politycznych.

Władza już zapowiada dalsze prezenty. Trzydrzewiowy maluch i to przy tych samych rozmiarach!

Ulist publikujemy ze skróta. Cały tekst prześlemy B.Labudzie).

Odbieramy z Warszawy ok. 400 egz. "TM" i "Woli". Przyjeżdżamy z odległości ok. 150 km. płacimy odpowiednio po 20 i 10 zł za egz. choć kupujemy w REGIONIE MAZOWSZE i wszystkie koszty kolportażu ponosimy sami.

Oczywiście nie możemy odpowiedzieć w imieniu "Woli", ale wyłączenia wstąpiam. W intencji TM 5 zł różnicy cen w regionie i poza regionem nie pokrywać koszty transportu.

Wydawnictwo CDN i redakcja "Obozu" informują, że tłumaczenie książki M.Hellera i A.Niekrzicza "Utopia u władzy" zostało przygotowane przez redakcję "Obozu", a zredagowane w wydawnictwie.

UWAGA: Następny, pierwszy w nowym roku numer TM ukaże się z datą 7 I 1987 r.